

Wyrok z dnia 6 lutego 2008 r.

II PK 175/07

Dla wykazania, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) pomiędzy niedopuszczeniem do wykonywania pracy górniczej a nieuzyskaniem wcześniejszej emerytury górniczej konieczne jest stwierdzenie wysokiego prawdopodobieństwa, iż poszkodowany spełniłby wszystkie warunki uzyskania tej emerytury.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszka, Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 lutego 2008 r. sprawy z powództwa Aleksandra S. przeciwko Kopalni Węgla Kamiennego „N.-M.” Spółce z o.o. w S. w upadłości o rentę wyrównującą brak emerytury górniczej, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2007 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną i przyznał adwokatowi Michałowi P. [...] pełnomocnikowi z urzędu, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu kwotę 2.025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) zł wraz 22% tej kwoty tytułem podatku VAT od Skarbu Państwa-Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 9 czerwca 2006 r. oddalił powództwo Aleksandra S. o zasądzenie na jego rzecz od Kopalni Węgla Kamiennego „N.-M.” Spółki z o.o. w S. w upadłości renty równoważącej brak emerytury górniczej. Sąd Okręgowy orzekł co do tego roszczenia na skutek uchylenia w tej części przez Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie w dniu 2 grudnia 2004 r. wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 października 2003 r.

Od 1 czerwca 1987 r. powód był pracownikiem Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla „W.” w S., które na podstawie decyzji Prezesa Rady Ministrów z 11 grudnia 1989 r. zostało podzielone. W wyniku tego podziału powstało 25 przedsiębiorstw państwowych, w tym pozwana kopalnia. W Przedsiębiorstwie Eksploatacji Węgla powód zajmował stanowisko Inspektora Kopalń w Dziale Maszynowym. Umowa została wypowiedziana w dniu 24 kwietnia 1990 r. Wyrokiem zaocznym 27 lipca 1990 r. Sąd Rejonowy w Sosnowcu uznał wypowiedzenie za bezskuteczne i zobowiązał Ministra Przemysłu do wskazania zakładu pracy, który przejmie zobowiązania Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla „W.” wobec powoda. Zobowiązanie to Minister wykonał w piśmie z 6 kwietnia 1992 r., odebrany przez pozwanego w dniu 13 kwietnia 1992 r., wskazując w stosunku do powoda Kopalnię „N.-M.”. W dniu 5 maja 1992 r. do powoda zostało wystosowane pismo, aby zgłosił się do Działu Spraw Osobowych i Organizacji Zarządzania celem uzgodnienia terminu i warunków przyjęcia do pracy. W dniu 8 maja 1992 r. lekarz zakładowy wystawił powodowi zaświadczenie, że obecnie nie jest zdolny do pracy na dole. Pismem z 18 maja 1992 r. dyrektor Kopalni „N.-M.” poinformował powoda, że złożył ofertę zawarcia umowy o pracę na warunkach podobnych do umowy obowiązującej w PEW „W.” w S., ponieważ powód przedłożył jednak zaświadczenie lekarskie, z którego wynika, że nie jest zdolny do pracy pod ziemią, wyklucza to możliwość zatrudnienia w Kopalni.

Od 1 listopada 1990 r. powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w PPHU „Q.” Spółce z o.o. Kiedy powód zgłosił się ponownie do pozwanego w 1995 r. był zainteresowany podjęciem pracy jako główny mechanik. Stanowiska głównego mechanika i jego zastępców były zajęte i powodowi zaproponowano stanowisko nadsztygara i na tym stanowisku został dopuszczony do pracy od 26 czerwca 1995 r.

Wyrokiem częściowym z dnia 14 sierpnia 1997 r. Sąd Wojewódzki w Katowicach zasądził od pozwanej Kopalni na rzecz powoda wynagrodzenie za czas gotowości do świadczenia pracy od kwietnia 1992 r. do czerwca 1995 r., ustalając, że powód był przez ten czas w gotowości do świadczenia pracy doznając przeszkód ze strony pracodawcy; wynagrodzenie na rzecz powoda zasądzono według wynagrodzenia otrzymywanego przez osoby zatrudnione na stanowisku głównego mechanika. Sąd oparł się przy tym na opinii Zakładu Medycyny Sądowej Ś. Akademii Medycznej, z której wynikało, że stan zdrowia powoda nie stanowił przeciwwskazań do pracy pod ziemią.

Apelacja od powyższego wyroku została oddalona.

Wyrokiem końcowym z 15 stycznia 1999 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił roszczenia powoda do Kopalni o zasądzenie wynagrodzenia za okres od 26 czerwca 1995 r. do 25 lutego 1998 r., renty wyrównawczej za okres od 26 lutego 1998 r. „do nadal” oraz odszkodowania z tytułu niezdolności wykonywania prac racjonalizatorskich. Z dniem 25 lutego 1998 r. powód przeszedł na rentę inwalidzką. Od 2 października 2000 r. powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy.

Powód opiera swoje żądanie na założeniu, że gdyby nie zawinione działania strony pozwanej mógłby w okresie od 1 sierpnia 1990 r. do 25 czerwca 1995 r. pozostać w zatrudnieniu i wykonywać pracę pod ziemią określoną dla celów emerytalnych jako praca górnicza. Powód urodził się 1 lutego 1952 r., w dniu 1 lutego 2002 r. ukończył 50 lat, a przy założeniu, że posiadałby wskazany wyżej okres pracy górniczej, spełniłby w tej dacie warunki z art. 34 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do uzyskania prawa do emerytury górniczej. Z niekwestionowanego stanu faktycznego w sprawie wynika, że powód w okresie od 1 czerwca 1987 r. do 31 listopada 1990 r. był pracownikiem Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla W. na stanowisku Inspektor Kopalni w Dziale Maszynowym. Ten okres zatrudnienia nie jest okresem zaliczanym jako praca górnicza w świetle art. 36 ust. 1 powołanej ustawy. Taką ocenę tego zatrudnienia potwierdza także informacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w S. przedłożona przez powoda do akt. Postępowanie Sądu Okręgowego w Katowicach dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za okres od 1 sierpnia 1990 r. (data upływu okresu wypowiedzenia dokonanego przez Przedsiębiorstwo Eksploatacji Węgla W.) do dnia 31 marca 1992 r. (data wskazania zakładu pracy - pracodawcy powoda czyli Kopalni Węgla Kamiennego „N.-M.”) zakończone zostało wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 lutego 1996 r., zmieniającym co do wysokości odszkodowanie zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 13 kwietnia 1995 r. Uzasadnienie prawne tego prawomocnego rozstrzygnięcia wiąże Sąd w postępowaniu niniejszym. Z ustaleń tych wynika, że Przedsiębiorstwo Eksploatacji Węgla W. nie zostało zlikwidowane, lecz uległo podziałowi, zatem zgodnie z art. 23¹ k.p. powód został przejęty na dotychczasowych warunkach zatrudnienia przez nowy zakład pracy. Na tej podstawie prawnej wyliczone zostało na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy hipotetycznym wynagrodzeniem, a wynagrodzeniem rzeczywistym pobieranym w PPHU „Q.” Spółce z o.o.

Sąd Okręgowy zważył, że powód opiera swoje roszczenie na przepisach art. 415 i następnych k.c. w związku z art. 300 k.p. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek od-szkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony), oraz związek przyczy-nowy między tym zdarzeniem a szkodą. Czyn pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej, co określa się jako bezprawność (wina w znaczeniu obiektywnym) i winę w znaczeniu subiektywnym. Bezprawność jako przedmiotowa cecha czynu sprawcy ujmowana jest tradycyjnie jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, które to pojęcie obejmuje nakazy i zakazy wynikające z norm prawnych jak i moralnych oraz obyczajowych. Wina z kolei jest znamieniem podmiotowym czynu. Dopiero czyn uznany za bezprawny może być rozważany w kategoriach winy, która może mieć charakter winy umyślnej, kiedy sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmie-rza lub co najmniej się na wystąpienie tych skutków godzi lub winy nieumyślnej, kiedy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć czy też nie przewiduje możli-wości wystąpienia skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Wyrok Sądu Okrę-gowego w Katowicach przesądził co prawda o odpowiedzialności pozwanego za nie-dopuszczenie powoda do pracy w okresie od kwietnia 1992 r. do czerwca 1995 r., tym niemniej, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy za-uważył, że moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy związania treścią sentencji, a nie uzasadnienia, zawierającego prezentację przeprowadzonych dowodów i ocenę ich wiarygodności. Podkreślono, że jakkolwiek biegli powołani w sprawie rozpozna-wanej przed Sądem w Katowicach stwierdzili, że w chwili zgłoszenia się do pracy do Kopalni w 1992 r. powód był zdolny do pracy, to pozwany nie dysponował taką wie-dzą kiedy w 1992 r. otrzymał od powoda zaświadczenie lekarskie, z którego wynika-ło, że powód nie może obecnie podejmować pracy na dole. Ponieważ zaś brak było jakichkolwiek okoliczności podważających to zaświadczenie, to nie można przyjąć, że wina pozwanego miała charakter chociażby nieumyślny. Ponadto, w ocenie Sądu, nie zachodzi związek przyczynowy między niedopuszczeniem powoda do pracy i brakiem jego uprawnień do emerytury górniczej. Stosownie do art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecz-nych emerytura górnicza przysługuje pracownikowi, który ukończył 50 lat życia, ma

25 lat pracy górniczej, równorzędnej i okresów zaliczanych do pracy górniczej, w tym co najmniej 15 lat pracy górniczej. Powód miał ponad 26 lat pracy górniczej i równorzędnej z pracą górniczą, nie miał natomiast 15 lat pracy górniczej, a jedynie 12 lat 11 miesięcy i 9 dni. Do pracy górniczej został mu zaliczony okres od 27 stycznia 1976 r. do 31 maja 1987 r. oraz okresy pracy od 26 czerwca 1995 r. do 24 lutego 1998 r., z wyłączeniem okresów zasiłkowych, które są okresami zaliczanymi do pracy górniczej. Okres, za który zasądzone odszkodowanie, tj. okres od 1 sierpnia 1990 r. do 25 czerwca 1995 r., został potraktowany jako okres zaliczany do pracy górniczej.

Powód był zatrudniony w PEW „W.” na stanowisku, które nie było traktowane jako praca górnicza. Pismem z 5 lipca 1993 r. powód wskazał stanowiska pracy, na których zatrudnienie go wypełniłoby dyspozycję wyroku Sądu Rejonowego. Powód sam nie był w stanie stwierdzić, które z nich są stanowiskami pracy na dole, a które stanowiskiem pracy powierzchniowej. Na rozprawie 10 sierpnia 1993 r. powód oświadczył, że domaga się stanowiska równorzędnego z zajmowanym, tzn. ze sporadycznymi zjazdami w dół. W piśmie z 24 sierpnia 1993 r. powód wskazał przepisy ustawy z 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin, z których, w ocenie samego powoda, wynikało, że wykonywana przez niego praca w PEW „W.” była pracą równorzędną z pracą górniczą i pozwany powinien był mu zapewnić pracę „równorzędną z pracą górniczą”. Powód w piśmie tym zarzucił wręcz, że skierowano go do kopalni, gdzie „była praca górnicza”, a nie „równorzędną z górniczą”. Wobec powyższego nie zostało wykazane, że na stronie pozwanej ciążył obowiązek zatrudnienia powoda na stanowisku, które gwarantowałoby mu zaliczenie tego okresu jako okresu „pracy górniczej”, a więc nie zachodził związek przyczynowy między niedopuszczeniem powoda do pracy a brakiem uprawnień do emerytury górniczej w rozumieniu art. 361 k.c. Unormowanie zawarte w art. 361 k.c. opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej. Zgodnie z tą teorią, związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. Nie wystarczy więc stwierdzić istnienie związku przyczynowego jako takiego. Wymagane jest też stwierdzenie, że chodzi o następstwa normalne, a takich między niedopuszczeniem powoda do pracy i nieuzyskaniem emerytury górniczej nie było. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę fakt, że powód cierpiał na różne dolegliwości zdrowotne, co sam często podnosił w trakcie procesu. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że gdyby był zatrudniony w okresie od kwietnia 1992 r. do czerwca

1995 r. u pozwanego, to w okresie tym również przebywałby na zwolnieniach lekarskich i okres ten nie zostałby zaliczony jako praca górnicza. W tych warunkach Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

W apelacji powód zarzucił naruszenie art. 361 k.c., poprzez błędne uznanie, że nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy niedopuszczeniem go do pracy w latach 1992-1995 a nieuzyskaniem emerytury górniczej z dniem 1 lutego 2002 r. oraz błędną wykładnię art. 415 k.c., wobec uznania, że strona pozwana nie ponosi winy za niedopuszczenie powoda do pracy w 1992 r. Ponadto postawił zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 366 k.p.c., art. 386 § 6 k.p.c. i art. 244 k.p.c., poprzez przyjęcie, że Sąd w niniejszym postępowaniu nie był związany wyrokiem sądów zasądzających na rzecz powoda wynagrodzenia za czas gotowości do pracy oraz oparcie orzeczenia na prawdopodobieństwie nieświadczenia przez powoda pracy. Zdaniem powoda Sąd Okręgowy popełnił błąd w ustaleniach faktycznych przyjmując, że powód nie podejmował starań w sprawie swego zatrudnienia oraz że nie kwestionował zaświadczenia lekarskiego z 1992 r. Odnosząc się do mocy wiążącej prawomocnego wyroku powód, przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślił, że skoro podstawą przywołanego wyroku Sądu Wojewódzkiego w Katowicach było uznanie winy po stronie pozwanej i niedopuszczenie powoda do pracy, to w niniejszym procesie te okoliczności nie mogą być podważane.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie powołanym już wcześniej wyrokiem z dnia 10 stycznia 2007 r. oddalił apelację. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że wobec opinii sądowo-lekarskiej z października 2004 r., zgodnie z którą stan zdrowia powoda nie stanowił przeciwwskazania do zatrudnienia z obowiązkiem zjazdu na dół, w tym również jako inspektora działu energomaszynowego, wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 października 2003 r. zasądzono na rzecz powoda odszkodowanie na podstawie art. 81 § 1 k.p., które to orzeczenie jest prawomocne i wiążące. Natomiast okoliczność, czy szkoda powoda obejmuje odmowę przyznania mu emerytury górniczej w 50 roku życia, podlega samodzielnej ocenie w niniejszym postępowaniu sądowym w ramach art. 361 k.c. Zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Powołany wyrok Sądu Okręgowego w

Katowicach obejmuje stratę, jaką powód poniósł. W sprawie niniejszej powód dochodzi korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie działania strony pozwanej. Wyjaśnieniu i ocenie podlega, czy normalnym następstwem niedopuszczenia powoda do pracy w kwietniu 1992 r. jest nienabycie przez niego 1 lutego 2002 r. uprawnień do emerytury górniczej. W konsekwencji konieczna jest odpowiedź na pytanie, czy powód udowodnił, iż w okresie od 13 kwietnia 1992 r. do 25 czerwca 1995 r. przepracowałby przynajmniej 2 lata i 21 dni (15 lat - 12 lat 11 miesięcy i 9 dni) pod ziemią co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy (art. 34 i 35 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Odnosząc się do opinii lekarskich oraz oświadczeń powoda Sąd Apelacyjny ocenił, że powód jeszcze w 1994 r. mimo poprawiającego się stanu sprawności organizmu nie widział możliwości wykonywania pracy na dole w większym rozmiarze niż 10 zjazdów miesięcznie. W okresie zatrudnienia w spółce, w badanym okresie powód korzystał ze zwolnień lekarskich, był hospitalizowany, odbywał leczenie sanatoryjne. Można zasadnie twierdzić, że także w okresie ewentualnego zatrudnienia u strony pozwanej występujące u powoda schorzenia wymagałyby leczenia. Nie można także wykluczyć, że pobytów na zwolnieniach lekarskich z tej przyczyny byłoby więcej z uwagi na większą uciążliwość pracy. Zakładając, że powód podjąłby w kwietniu 1992 r. pracę górniczą, nie można wobec powyższego z całą pewnością ustalić, że pozostałby na tym stanowisku aż do końca czerwca 1995 r., czy też jego stosunek pracy nie uległby zmianie czy to z przyczyn leżących po stronie powoda, czy też z inicjatywy pracodawcy. Wolą powoda w 1992 r. był powrót do pracy na stanowisko równorzędne do dotychczas (do 1990 r.) zajmowanego, skierowanie go na badania lekarskie nie oznaczało zamiaru powierzenia mu pracy górniczej. Do ponownego podjęcia zatrudnienia powoda w tej dacie nie doszło, nie są znane warunki pracy, jakie by mu powierzono po dopuszczeniu do pracy.

Nawiązując do orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny podkreślił, że wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeśli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy. W przypadku zarówno straty jak i utraconych korzyści podstawę skutecznego domagania się odszkodowania jest wykazanie przez

wierzyciela istnienia pomiędzy niewykonaniem zobowiązania normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.). Normalny związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń. Powód w rozpoznawanej sprawie nie udowodnił, że stanowisko pracy (mając na uwadze faktyczne obowiązki), które mógł objąć w kwietniu 1992 r., było stanowiskiem pracy z kategorii „praca górnicza” w rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych. Brak jest w tej sytuacji pierwszej pewnej przesłanki w kierunku powiązania przyczyny ze skutkiem w postaci nienabycia uprawnień do emerytury górniczej z dniem 1 lutego 2002 r.

Powód zaskarżył ten wyrok skargą kasacyjną, żądając uchylenia go w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia i zmiany w całości zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości powództwa powoda, a także zasądzenia od strony przeciwnej kosztów postępowania według norm przepisanych oraz zasądzenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Skarga została oparta na obu podstawach kasacyjnych. Odnosząc się do naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił błędną wykładnię art. 361 §1 k.c. w wyniku uznania, iż nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy niedopuszczeniem powoda do pracy w latach 1992 -1995 a nieuzyskaniem przez niego z dniem 1 lutego 2002 r. emerytury górniczej, niewłaściwe zastosowanie art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c. i art. 300 k.p., w wyniku uznania, iż powód nie wykazał utraty korzyści w związku z niedopuszczeniem go do pracy górniczej w okresie kwiecień 1992 r. - maj 1995 r., niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. w związku z art. 471 k.c. i art. 300 k.p., poprzez nieuwzględnienie powództwa, mimo iż strona pozwana nie wykazała, że niewykonanie orzeczenia nakazującego dopuszczenie powoda do pracy nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, art. 34 i 35 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, poprzez ich zastosowanie w sprawie niniejszej, pomimo iż przepisy te nie są adekwatne do oceny czy zatrudnienie powoda do pracy w pozwanej Kopalni w kwietniu 1992 r. byłoby wykonywaniem pracy górniczej albowiem przepisy te w dacie tej jeszcze nie obowiązywały.

Odnosząc się zaś do naruszenia przepisów postępowania, które to uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, skarżący wskazał na naruszenie art. 365

§ 1 k.p.c., art. 366 k.p.c., art. 386 § 6 k.p.c. i art. 244 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 k.p.c., poprzez pominięcie w zakresie związania orzeczeniem nakazującym dopuszczenie powoda do pracy, że Sąd Okręgowy w Katowicach ustalając wynagrodzenie za czas gotowości powoda do pracy przyjął za miarodajne stanowiska głównego mechanika będące pracą górniczą w rozumieniu przepisów emerytalno-rentowych obowiązujących w dacie ewentualnego świadczenia pracy przez powoda, art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 k.p.c., poprzez brak wzięcia pod uwagę przy wydawaniu orzeczenia wszelkich okoliczności składających się na stan sprawy w chwili zamknięcia rozprawy, a w szczególności faktu usilnego dążenia powoda do zatrudnienia w pozwanej kopalni na stanowisku umożliwiającym uzyskanie wcześniejszej emerytury górniczej, art. 385 k.p.c., poprzez niezasadne oddalenie apelacji, art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., poprzez nierozważenie istotnej dla sprawy i wskazanej w apelacji okoliczności, iż praca na stanowisku głównego mechanika była wedle przepisów emerytalno-rentowych obowiązujących w 1992 r. określana jako praca górnicza umożliwiająca uzyskanie wcześniejszej emerytury górniczej. Skarżący zarzucił także, że z uwagi na sprzeczność składu sądu orzekającego z przepisami prawa w wyniku naruszenia art. 386 § 5 k.p.c. i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 386 § 5 k.p.c. oznaczającego powołanie się na nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji określoną w art. 379 pkt 4 k.p.c., należy wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 10 stycznia 2006 r., I PK 166/04(OSNP 2005 nr 15, poz. 228), które skład orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela. Przyjmując za trafną wykładnię art. 386 § 5 k.p.c. przedstawioną w skardze kasacyjnej - należałoby uznać, że w składzie Sądu drugiej instancji brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy (por. uchwała z dnia 29 maja 1963 r., III PO 10/63, OSNCP 1963 nr 11, poz. 239; postanowienie z dnia 16 stycznia 1987, I CR 385/86, OSNCP 1988 nr 5, poz. 66; uchwała z dnia 28 grudnia 1988 r., III CZP 100/88, OSP 1990 nr 4, poz. 473 z glosą F. Zedlera; uchwała z dnia 18 października 1990 r., III CZP 59/90, OSNCP 1991 nr 5-6, poz. 58, Palestra 1992 nr 7-8, s. 94 z glosą S. Dalki). Przepis art. 386 § 5 k.p.c. stanowi, że w wypadku

uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd rozpoznaje ją w innym składzie. Rzeczywiście, odczytując dosłownie treść tego przepisu (podobnie art. 393¹³ § 2 k.p.c.) można twierdzić, że obowiązek rozpoznania sprawy „w innym składzie” dotyczy nie tylko sądu pierwszej instancji, ale także sądu drugiej instancji w przypadku, gdy będzie rozpoznawał sprawę ponownie (powtórnie). Interpretacja przedstawiona w kasacji nie jest jednak trafna, gdyż nie uwzględnia kontekstu systemowego, a w szczególności treści pozostałych paragrafów art. 386 k.p.c. Przepis art. 386 § 5 k.p.c. dotyczy bowiem sposobu rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji polegającego na uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a ten uregulowany jest w art. 386 § 3-6 k.p.c. (te trzy paragrafy obejmują to, co było uregulowane w poprzednio obowiązującym art. 388 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 386 § 3 k.p.c., poza wypadkami określonymi w art. 386 § 2 i 3 k.p.c., sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W treści tego przepisu należy zwrócić przede wszystkim uwagę na powiązanie pojęcia „przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sprawy” z uchyleniem zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji. Wynika z tego, że „ponowne rozpoznanie sprawy”, to jej rozpoznanie przez sąd pierwszej instancji, którego wyrok został uchylony i któremu sprawa została przekazana. Potwierdza to art. 386 § 6 zdanie pierwsze k.p.c., według którego ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. W tym przepisie istotne jest zwrócenie uwagi na to, że określone nim związanie dotyczy sądu „któremu sprawa została przekazana”. Przekazanie to dotyczy więc sądu pierwszej instancji, którego wyrok został uchylony. Prowadzi to do wniosku, że użyte w art. 386 § 5 k.p.c. sformułowanie „przekazania sprawy do ponownego rozpoznania” (tego dotyczy obowiązek rozpoznania w innym składzie), odnosi się do sądu pierwszej instancji, którego wyrok został uchylony. Sąd drugiej instancji może „ponownie rozpoznawać sprawę” (dotyczy tej sytuacji związanie z art. 386 § 6 k.p.c.), ale nie jest on wtedy sądem, któremu „sprawa została przekazana”. Oznacza to, że obowiązek rozpoznania sprawy w innym składzie (art. 386 § 5 k.p.c.) nie dotyczy sądu drugiej instancji, orzekającego ponownie, po uprzednim

uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu temu sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

W kontekście rozbieżności poglądów odnośnie do ustalenia zakresu prawomocności materialnej orzeczenia sądowego w sprawie cywilnej, a zwłaszcza kwestii, czy powaga rzeczy osądzonej i wynikające z niej związanie prejudycjalne dotyczy wyłącznie sentencji orzeczenia, czy też również jego uzasadnienia, należy zwrócić uwagę, że taka rozbieżność w istocie nie występuje. Zarówno orzeczenia Sądu Najwyższego, jak i doktryna (A. Jakubecki (red.), J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M. P. Wójcik: Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz, Kraków 2005) wskazują, że powagę rzeczy osądzonej ma w zasadzie jedynie rozstrzygnięcie zawarte w sentencji wyroku, nie zaś uzasadnienie (tak np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1957 r. I CO 20/57, OSPIKA 1958 nr 10, poz. 261, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 1415/00). Dopiero w sytuacji, gdy sentencja wyroku nie zawiera wyraźnych granic rozstrzygnięcia, można, celem ustalenia granic powagi rzeczy osądzonej, dokonać, w pierwszej kolejności wykładni wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1998 r., II UKN 594/97, OSNAPiUS 1999 nr 1, poz. 37), w drugiej zaś posłużyć się treścią uzasadnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1950 r., Wa.C. 339/49, OSN 1951/II/65). Warto w tym miejscu nawiązać do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r. (I CK 217/05), stanowiącego podstawę dla Sądu pierwszej instancji do oddalenia roszczenia powoda. Sąd Najwyższy stwierdził, że w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia można sięgać do uzasadnienia, a w jego braku nawet do akt sprawy, ale tylko w sytuacji, gdy treść rozstrzygnięcia nie wynika z samej sentencji. Nie znaczy to jednak, by w ten sposób dochodziło do rozciągnięcia powagi rzeczy osądzonej na uzasadnienie wyroku, a szczególności na ustalenia, jakie sąd poczynił w toku procesu i jakim dał wyraz w motywach orzeczenia. Ustalenia te nie mają powagi rzeczy osądzonej i mogą być przedmiotem innego rozstrzygnięcia w innym procesie. Uzasadnienie orzeczenia służy więc jedynie do wyjaśnienia granic powagi rzeczy osądzonej, gdy z braku jakichś elementów wnioskowanie z treści samego orzeczenia jest niemożliwe.

W skardze kasacyjnej podniesiono także zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., poprzez nierozważenie istotnej dla sprawy i wskazanej w apelacji okoliczności, iż praca na stanowisku głównego mechanika była wedle przepisów emerytalno-rentowych obowiązujących w 1992 r. określana jako

praca górnicza umożliwiająca uzyskanie wcześniejszej emerytury górniczej. W gruncie rzeczy jest to zarzut naruszenia prawa materialnego; jego zasadność zostanie oceniona na dalszym miejscu.

Rozważając kwestię, czy zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. pomiędzy niewykonaniem obowiązku wynikającego z przepisów prawa pracy polegającego na nakazie dopuszczenia danej osoby do wykonywania pracy górniczej a nieuzyskaniem przez tę osobę wcześniejszej emerytury górniczej będącej świadczeniem z zakresu ubezpieczeń społecznych, należy zauważyć, że nie sposób zgodzić się z twierdzeniem zawartym w skardze kasacyjnej, jakoby nieuzyskanie z dniem 1 lutego 2002 r. emerytury górniczej, uznać należało za normalny skutek niewykonania wyroku nakazującego dopuszczenie powoda do pracy przez pozwaną kopalnię. Omawiając zagadnienie związku przyczynowego w odniesieniu do utraconych korzyści trzeba mieć na uwadze, że przedmiotem analizy jest możliwość i prawdopodobieństwo wystąpienia pewnego hipotetycznego stanu rzeczy, w którym poszkodowany osiągnąłby pewne korzyści (wcześniejszą emeryturę górniczą). Należy zgodzić się z wywodami skarżącego, gdy zauważa on, że „hipotetyczność, a więc jedynie możliwość, czyli brak pewności co do uzyskania określonego dobra prawnego stanowią immanentną cechę ustalania szkody w ramach *lucrum cessans*. Jak podkreśla się w literaturze i orzecznictwie wymóg bezwzględnej pewności w zakresie ustalania szkody w aspekcie utraconych korzyści byłby nadmiernym rygoryzmem, prowadzącym do unicestwienia możliwości dochodzenia kompensacji szkody, dlatego też należy opierać się w tym względzie na stwierdzeniu jedynie możliwości uzyskania utraconych korzyści”. Nawiązując do opracowania A. Kocha (Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym, Warszawa 1975) skarżący podnosi dalej: „przedmiotem analizy ustalaniu utraconych korzyści jest stan hipotetyczny, którego kształt determinowałyby czynniki spodziewane, nieistniejące. Ustalenia tego typu z natury swej mają charakter przypuszczeń, trudno w nich o niepodważalną pewność. Gdyby przyjąć rygorystyczny wymóg absolutnej pewności, byłoby to równoznaczne z praktycznym przekreśleniem możliwości udowodnienia, iż poszkodowany cokolwiek utracił. Zawsze bowiem można wskazywać, iż zdarzyłoby się coś, co przeszkodziłoby w zrealizowaniu się spodziewanego stanu rzeczy. Dowód taki przekreślałby pewność osiągnięcia korzyści”. Zgadzając się z tymi wywodami należy jednak uzupełnić je o stwierdzenie, że ocena hipotetycznego stanu rzeczy powinna być dokonywana w

oparciu o dwa kryteria. Pierwszym z nich jest obiektywna możliwość osiągnięcia korzyści, co stwierdzić można w oparciu o znajomość czynników determinujących jej uzyskanie (Por. cytowane przez skarżącego opracowanie A. Kocha, s. 161), która w rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości. Drugim kryterium jest natomiast okoliczność, że osiągnięcie utraconej korzyści było realne, czyli nie tylko możliwe, ale w wysokim stopniu prawdopodobne (tamże, s. 162). Odrzucając wymóg pewności, który w oczywisty sposób w odniesieniu do hipotetycznie utraconych korzyści byłby zbyt rygorystyczny, nie można jednak poprzestać na stwierdzeniu zawartym w skardze kasacyjnej, że „swoistość ustalania zaistnienia adekwatnego związku przyczynowego w przypadku zaniechania polega na tym, iż wyznaczenie sfery normalnych następstw zaniechania następuje w oparciu o określenie funkcji i celu naruszonego obowiązku działania i może być określone bez konieczności przeprowadzania szczegółowej analizy prawdopodobieństwa pojawienia się tych następstw”. W szeregu orzeczeń Sąd Najwyższy dokonując oceny stosowania art. 361 k.c. odnosił się do tej kwestii. W wyroku z dnia 18 października 2000 r. (V CKN 111/00) sprecyzował, że „wskazany przepis w części dotyczącej utraconych korzyści wymaga przyjęcia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa utraty korzyści”. W wyroku z dnia 21 czerwca 2001 r. (IV CKN 382/00) Sąd Najwyższy stwierdził, że ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści ma zawsze charakter hipotetyczny, jednakże utrata korzyści musi być przez żądającego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, że utrata korzyści miała miejsce. Podobnie w wyroku z dnia 11 października 2000 r. (II CKN 578/99) podkreślono, że prawdopodobieństwo uzyskania utraconych rzekomo korzyści musi graniczyć z pewnością, a jednocześnie być realne z punktu widzenia określonej pozycji poszkodowanego. Stanowisko to słusznie spotkało się z aprobatą doktryny (J. Piś-Barganowska: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2000 r., II CKN 578/99, Przegląd Sądowy 2003 nr 2, poz. 89) i stało się podstawą dla innych orzeczeń (np. wyrok z dnia 14 października 2005 r., III CK 101/05). Rozmiary i rodzaj korzyści, a także jej realność należy ustalać w oparciu o analizę indywidualnej sytuacji poszkodowanego, w szczególności zwrócić należy uwagę na jego zamiary i spodziewaną aktywność, ale także stan zdrowia i związany z tym zakres sprawności zawodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1963 r., II PR 178/63, OSPIKA 1964 nr 7-8, poz. 156). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że konieczna jest ocena aktywności i zamiarów poszkodowanego z perspek-

tywy zaistnienia niekorzystnej sytuacji, która doprowadziła do szkody, a nie z perspektywy późniejszej. Innymi słowy chodzi nie o to, jak podnosi skarżący, że „zawsze bowiem można wykazywać, iż zdarzyłoby się coś, co przeszkodziłoby w zrealizowaniu się spodziewanego stanu rzeczy”, co raczej o wyważenie prawdopodobieństwa wystąpienia spodziewanych korzyści w odniesieniu do prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzeń, które w realizacji celu mogłyby przeszkodzić. W tym kontekście należy przytoczyć spostrzeżenia Sądu Apelacyjnego, który zauważył, że w badanym okresie powód korzystał ze zwolnień lekarskich, był hospitalizowany, odbywał leczenie sanatoryjne (łącznie okres ten wynosił 3 miesiące i 12 dni). Można zasadnie twierdzić, że także w okresie ewentualnego zatrudnienia u strony pozwanej występujące u powoda schorzenia wymagałyby leczenia. Nie można także wykluczyć, że pobytów na zwolnieniach lekarskich, z uwagi na większą uciążliwość pracy, byłoby więcej. Sąd Apelacyjny stwierdził ponadto, iż zakładając, że powód podjąłby w kwietniu 1992 r. pracę górniczą, nie można w świetle jego nieobecności chorobowych z całą pewnością ustalić, że pozostałby na tym stanowisku aż do końca czerwca 1995 r., czy też, że jego stosunek pracy nie uległby zmianie czy to z przyczyn leżących po stronie powoda, czy z inicjatywy pracodawcy. Spostrzeżenia te są trafne. Jakkolwiek przy ocenie związku przyczynowego nie chodzi o wykazanie „pewności”, to jednak stwierdzenie, że dochodzona korzyść potencjalnie mogłaby być uzyskana, jest niewystarczające i z pewnością nie mieści się w wymogu „normalności” związku przyczynowego. Konieczne jest stwierdzenie wysokiego prawdopodobieństwa, wręcz graniczącego z pewnością, że w przypadku powoda wszystkie warunki do uzyskania wcześniejszej emerytury zostałyby spełnione. To zaś, w obliczu wątpliwości słusznie podniesionych przez Sąd Apelacyjny w oparciu o ustalony stan faktyczny, jest w omawianej sprawie niemożliwe. Nie da się z wysokim prawdopodobieństwem ustalić, że w brakującym okresie 2 lat i 21 dni powód utrzymałby zatrudnienie, że byłoby ono pracą w charakterze uprawniającym do wcześniejszej emerytury i że jego stan zdrowia pozwoliłby mu na kontynuowanie zatrudnienia.

Stosownie do art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w brzmieniu obowiązującym w czasie, kiedy powód potencjalnie mógłby ubiegać się o emeryturę i które Sądy orzekające trafnie przyjęły za podstawę orzekania, górnicza emerytura przysługuje pracownikowi urodzonemu przed 1 stycznia 1949, który spełnia między innymi warunek posiadania co najmniej 15 lat pracy górniczej, o której mowa w art. 36 ust. 1. Są to prace pod ziemią w kopalniach węgla i innych minerałów

(pkt 1) , pod ziemią przy głębieniu szybów (pkt 2), pod ziemią w przedsiębiorstwach montażowych, przedsiębiorstwach maszyn górniczych (pkt 3). Zgodnie z art. 35 ustawy przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej uwzględnia się okresy pracy górniczej i pracy równorzędnej z pracą górniczą, jeżeli praca ta wykonywana była co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy. Sąd Apelacyjny ustalił, że nawet uwzględniając opinię Ś. Akademii Medycznej o tym, że stan zdrowia powoda pozwalałby na uzyskanie zatrudnienia ze zjazdem pod ziemię oraz oświadczenia powoda z spornego okresu (1994 r.), nie spełniałby on warunku pracy górniczej ze względu na wymóg ustawowy wykonywania pracy górniczej, tj. pracy pod ziemią co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy.

Z przytoczonych motywów, w oparciu o art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.

=====